

Dawny
Berlin 2.41, Belgja (za 100) 29.80, Hol-
landja (za 100) 40.00, Londyn (za 1
50.07, Paryż (za 100) 28.30, Praga (za
100) 29.85, Szwajcaria (za 100) 196.00,
Wiednia (za 100) 142.00, Włochy (za
100) 36.25, Czerwonka (za 1) 48.02

Zmiany personalne i organizacyjne w armii

Zniesienie 2 departamentów w M. S. W., 2 oddziałów w sztabie generalnym i 2 D. O. K.

WARSZAWA, 19.6. W sferach wojskowych kursują pogłoski o szeregu nominacji i zmian organizacyjnych w armii.

Szefem sztabu generalnego ma zostać gen. brygady

Piskor Tadeusz, obecny dowódca 28 dywizji piechoty w Warszawie, były II zastępcą szefa sztabu generalnego i szef biura szefów rady wojennej.

Gen. bryg.

Burhardt - Bukacki,

który od wypadków majowych pełnił obowiązki szefa sztabu generalnego, oblać ma nowo utworzone stanowisko 2-go wiceministra spraw wojskowych. (Pierwszym wiceministrem jest gen. Komarzewski, szef administracji armii).

Wczoraj podpisane zostały dekrety przenoszące w stan spoczynku na własną prośbę generałów broni

Józefa Hallera i Stanisława Szeptyckiego.

Gen. Haller po znanej odmowie, która go spotkała na Zamku, nie meldował się osobicie u ministra spraw wojskowych, ale wniosł prośbę na piśmie o przeniesienie go na emeryturę.

Na tenat przydziału gen.

Władysława Sikorskiego

kursują rozmaite wersje, które jednak nie wyszły dotychczas poza obręb pogłosek. Wedle jednych miałyby on zostać inspektorem armii Nr. 4 w Krakowie po gen. Szeptyckim, wedle innych miałyby zająć analogiczne stanowisko w Wilnie, gdyby inspektor armii Nr. 1 gen. Rydz-Śmigły przeszedł na inne stanowisko.

Faktem jest natomiast, że przed paru dniami gen. Sikorski nadesłał do ministra spraw wojskowych prośbę o pozwolenie na przybycie do Lwowa do Warszawy, gdzie chciał uczestniczyć w posiedzeniu Ligi Obrony Powietrznej Państwa. Marszałek Piłsudski do prośby tej się nie przychylił.

Sztab generalny pracuje w przyspieszonym tempie nad reorganizacją armii. Z za kulis dochodzą oderwane wiadomości dotyczące redukcji urzędów wojskowych.

Według krążących pogłosek z 10 departamentów M. S. Wojskowych mają być

zniesione dwa departamenty: VI budownictwa i X przemysłu wojennego czynności ich przejęłyby departamenty pozostałe.

Podobnie ma być

okrojony sztab generalny z 5-ciu do 3-ich oddziałów.

Redukcji uległ ma także liczebność D. O. K., których byłoby obecnie 10. Zniesione byłyby D. O. K. IV Łódź i DOK. X Przemyśl.

Natomiast przy pozostałych DOK. mają powstać nowoorganizowane

szefostwa administracji,

których celem będzie odciążenie dowódcy O. K. od spraw administracyjnych, aby ten intensywniej mógł poświęcić się sprawie wyszkolenia podległych mu oddziałów.

TRAGICZNE GODZINY FRANCJI

Rozpasane partyjnictwo doprowadziło potężną republikę nad brzeg przepaści

Posiadał w służbie swej ojczyzny patriotę woła z przestrachem

Będzie trzeszczeć nasza konstytucja!

Paryż, 17 czerwca.

„To już tak dalej być nie może... „Coś się stać musi... „A co?...” „Niewiadomo dobrze, za mach stanu czy nie zamach stanu, lub poprostu rozwiązanie Sejmu...” „Potrzebny nam jest rząd silny, mający pełną władzę...” „Dostęć tych

Intryg parlamentarnych, dosyć ustroju, w którym ministrowie zamiast pracować, muszą cały czas zużywać na ulipanie w Izbie rządowej nieprawdę i kłamstwo...”

Nie myślcie, by te urwane uwagi były wypowiedziane nad Wisłą. Nie! Podłuchałem je nad Sekwaną.

Pękł wrzód polski, zbiera na pęknięcie

wrżód francuski.

Kryzys francuski rozwija się w sposób dziwnie równoległy z polskim.

Gdy w rojnych kulisach Izby, na tarasach kawiarnianych wielkich bulwarów, w salach redakcyjnych, dowiedzieliśmy się, że rząd Brianda podał się do dymisji,

twarze wszystkich sposepniały.

Zrozumiano, że nie jest to przesilenie zwykłe, jakich było dziesiątki, lecz że następuje chwila osłabienia, przełomowa.

Pan Arystydes Briand, wychodząc z pałacu Elizejskiego, gdzie złożył dymisję prezydentowi Republiki, wyglądał nad wyraz stroskany i poważny.

— Mniejsza o to — rzekł nam

Ministrowie przemysłu i kolei

badają zdolność eksportową naszych portów

WARSZAWA, 19.6.

Min. Kwiatkowski wyjechał wczoraj do Poznania, Tczewa i Gdyni w towarzystwie wyższych urzędników.

Celem podróży jest zetknięcie się z miejscowymi sferami gospodarczymi oraz zapoznanie się ze stanem robót w porcie gdynińskim, jakoteż technicznymi zagadnieniami mi eksportu.

Min. Romocki dziś udaje się do Tczewa i Gdyni, aby wraz z min. Kwiatkowskim sprawdzić zdolność przeładunkową portu w Tczewie i Gdyni, co jest specjalnie aktualne wobec zwiększającego się stale eksportu węgla pol-

skiego na rynki zagraniczne.

P. minister kolei sprawdzi przy tej sposobności sprawność urządzeń portowych i kolejowych i wyda w tym kierunku odpowiednie zarządzenia.

Następnie obaj ministrowie wezmą udział w otwarciu pomocniczej przystani przeładunkowej w Tczewie, gdzie węgiel przeznaczony na eksport będzie przeładowywany na barki i stąd Wisłą i morzem transportowany dalej bez pośrednio do portów państw skandynawskich i bałtyckich. W ten sposób zwiększy się ilość węgla wywożonego zagranicą.

LATO BĘDZIE GORĄCE przerywane wielkimi burzami

Przepowiednie meteorologa wiedeńskiego

W całej Europie srożą się deszcze i burze.
Śmiało więc można, iż niema człowieka, któryby nie narzekał na pogodę.
W związku z tem wyjątkowym zjawiskiem ogłosił prof. E. Rich Kura z Wiednia przepowiednie meteorologiczne na miesiąc lipiec i sierpień.
Prof. Kura cieszy się oddaną sławą „dobrego „przepowiadacza“ pogody i sfery rolnicze w

Austrii liczyły się zawsze z jego opiniami.
Będziemy więc mieli lato gorące, często rzeplatanie wielkimi burzami, które srożyć się będą w całej środkowej Europie.
Okres najsilniejszych burz przypadnie na koniec lipca i pierwsze dni sierpnia.
Ustawić się niepogoda rychło się już skończy i zacząć się upały.

W drodze na plażę

Lato i słońce to prawdziwe dobrodziejstwo dla ludzi dorosłych i dla dzieci. Kto tylko może, wywodzi się pociech na świeże powietrze, gdzie się momentalnie poprawia zdrowie. A z tą tysiąc uciech dla dzieci.
I tych dwoje z obrazka miłoby nie zawodzić. Wesołe miny, idące tam z wakacjami przyborami do plażowania, gdyby nie to słońce, co świeci im tak prosto w oczy, że muszą je mruszyć i dlatego tak na trochę skrzywione.
Ale to tak. Dobroczynne słońce wywróciło te bobały i wyrosła z nich zdrowa kuzynka.



Piękność arystokracji angielskiej



Miss Maxim Forbes Robertson, córka lorda Robertsona, odznacza się wybitną pięknoscia w arystokratycznym świecie Anglii. Niedawno wyszła ona za mąż, a na jej weselu było 2 tysiące osób.

WAGA DO WAŻENIA SŁÓW i pociągnąć pedzla Fantastyczny wynalazek inżyniera angielskiego

Na wystawie wynalazków w londyński „Central - Hall“ otworzonej przed kilku dniami, znajduje się elektryczna waga, służąca do ważenia słów.
Oczywista, nie tych mówionych, albowiem nie posiadają one ciężkości, lecz do pisanych na papierze.
Przy pomocy nowowynalezionego instrumentu można z największą dokładnością zważyć ciężar każdej litery z osobna.
Wynalazek inżyniera angielskiego hr. A. S. Franka ma doniosłe znaczenie dla rozpoznania autentyczności pisma. Wiadoma

jest bowiem rzeczą, iż grafologia popełnia często błędy, a przy użyciu różnych metod można do złudzenia naśladować obcy charakter pisma.
Wątpliwość te usunie waga inż. Franka.
Również przy ekspertyzie dzieł sztuki znajdzie zastosowanie nowy wynalazek.
Trudno bowiem będzie podrobić dzieła Leonarda da Vinci, czy Rembrandta, zrobić tak „ciężkie“ posunięcie pedzla, jak czynili to dawni mistrze.
Oszukaństwo odkryje natychmiast waga elektryczna.

Scena — lub rodzina



Opinia angielska jednoznacznie potępiła zamiar margrabiny Ruth Harvey, która dla desek scenicznych chciała porzucić rodzinę. Na szczęście obie strony znalazły wyjście. Słodka Ruth bierze udział w przedstawieniach dobroczynnych i nikt jej tego nie ma za złe.

Ruletka i żołądek Niebawem wypadek w Kasynie w Monte Carlo

Nieprzyjemną chwilę przeżyła w Monte Carlo pani Marta Röhrich, żona fabrykanta z Berlina.
Przyjechała tam przed tygodniem i zapragnęła spróbować szczęścia przy rulecie.
Weszła do domu gry.
Nagle uczuła silny ból głowy, usiadła więc na kanapie i zażyła usmierzający proszek.
Zaledwie przełknęła lekarstwo porwał ją dwu mężczyzn z kanapy i wprowadzili do gabinetu dyrektora.
Nim pani Röhrich się opamiętała przywiązali ją do fotela, otworzyli przemocą usta i wypomowali żołądek.

Po tej operacji zjawili się urzędnik kasyna, wręczył żonie fabrykanta pieniądze na powrotną drogę do Berlina i przykazał opuścić natychmiast Monte Carlo.
Sprawa wyjaśniła się dopiero, gdy zjawili się mąż zmaltretowanej kobiety i oświadczył, iż żona jego nie chciała popełnić samobójstwa i wcale jeszcze nie grała w ruletę.
Pani Röhrich próbowała przepraszać o omyłkę, ale zacięty urzędnik Niemiec nie chciał o tem ani słyszeć, lecz zaskarżył do sądu zarząd kasyna o odszkodowanie za wyrządzony jego żonie ból i przestraszenie.

Skazanie sierżanta Trzmielowskiego za zabójstwo s. p. Huberta Lindego 10 lat ciężkiego więzienia i wydalenie z wojska

WARSZAWA, 19.6.
Wyrok w sprawie zabójstwa s. p. Huberta Lindego zapadł wczoraj o godz. 2 min. 45 po południu.
Wojskowy sąd okręgowy po przeprowadzeniu rozprawy przeciwko sierżantowi zawodowemu Trzmielowskiemu doszedł do przekonania, że jest on winien, iż przez oddanie strzału spowodował śmierć s. p. Huberta Lindego. Stosownie do art. 453 kodeksu karnego ogólnego i 15 punktu przepisów przechodnich skazuje go na zamknięcie w ciężkim więzieniu przez lat 10 i wydalenie z wojska.
W motywach wyroku przewodził pułk. Armiński podkreślił, że według przekonania trybunału oskarżony dopuścił się zbrodni

czego czynu z całą świadomością, że się doń przygotowywał i śmierć s. p. Lindego wywołał przagnął. Wobec tego nie można było wziąć pod uwagę art. 458, który mówi o zabójstwie pod wpływem silnego wzruszenia.
Jako okoliczność obciążającą przyjęto, że zbrodni dokonał żołnierz w mundurze, że spełnił ją w sposób podstępny i na osobie postawionej przed sądem.
Jako okoliczność łagodzącą policzono oskarżonemu: niski poziom umysłowy, łatwość w uleganiu sugestii, brak pobudek osobistych, niski stan etyczny środowiska, z którego pochodził i dobre świadectwa przełożonych.
Oskarżony przyjął wyrok z zupełnym spokojem.

Czy podola



Epidemia teatralna szerzy się gwałtownie wśród arystokracji angielskiej. Oto słynna piękność, markiza Angledon, zdecydowała się kroować rolę „Madonny“ Rahnarda. Dodac wypada, że słodkie markizy jest już aktorka.

11 DNI POGONI ZA „DJABŁEM” i trzy śmiertelne strzały Tygrys, który pożarł 125 ludzi i siedem lat był postrachem prowincji w Indjach

Kapitanowi armii kolonijalnej E. P. Corbettowi przyznał rząd indyjski nagrodę pieniężną za upolowanie tygrysa, który przez siedem lat trapił ludność w okolicy Gharwal.
Dzika ta bestja pożarła w ciągu ostatnich 5 lat 125 ludzi i kilkadziesiąt sztuk bydła.
Zarłocność tygrysa była tak wielka, iż zabobonni Hindusi przypisywali mu moc nadludzka i uważali za wcielenie złego ducha.
Wiadomość o upolowaniu „wielkiego diabła“ przewiała mieszkańców z entuzjazmem.
Na cześć szczęśliwego myśliwego urządzono wspaniałą uroczystość połączoną z muzyką, tańcami i bankietem.
Kapitana Corbetta wsadzono na białego słonia i wśród radosnych okrzyków wprowadzono do miasta.
Do szczęśliwieni Hindusi obświadczyli go podarunkami, z pośród których wyróżnia się wielki pierścień szmaragdowy przysłany przez maharadzę.
Kapitan Corbett przez 11 dni tropił krwiożerczego tygrysa, wreszcie zwałił go na przynęcie i położył trupem celnymi strzałami.

LYA W AMERYCE



Słynna gwiazda ekranów europejskich Lya de Putti, przeprowadziła się na nowy horyzont — do Ameryki.
Na ziemi zamorskiej oczekiwano z ogromnym zaciekawieniem jej pierwszego kreacji. Lya wystąpiła jako główna bohaterka w dramacie „Kłopoty szatana“, wystawionym pod reżyserją Griffitha i odniosła olbrzymi sukces.
Lya de Putti jest z pochodzenia łódzianką.

Królowa cyrku



To nie „żona maharadzy“, ani żadna inna bohaterka filmowa. Fotografia ta przedstawia żonę dyrektora cyrku „Korona“ w Monachium, słynącą jako nieustraszoną

na poskromicielkę zwierzat. Na zdjęciu widzimy diwę cyrkową w towarzystwie jej wiernych przyjaciółki, lamparcecy „Wenecl“.

SAMOBÓJSTWA EMIGRANTÓW ROSYJSKICH 28 zamachów desperackich w ciągu jednego miesiąca

Urząd statystyczny policji berlińskiej donosi, iż w ciągu maja b. r. 28 emigrantów rosyjskich popełniło samobójstwo.
Wśród desperatów, którzy targali się na własne życie znajdowało się 7 kobiet.
Samobójcy pochodzili z sfery średniej.
Byli to przeważnie nauczyciele, dziennikarze, lekarze lub nie-

dokończonymi studenci wyższych zakładów naukowych.
Powodem desperackich czynów była zawsze nędza. Jakkolwiek na terenie Berlina działa kilka towarzystw mających na celu niesienie pomocy rosyjskim uchodźcom jednakże środki jakie mi rozporządzają są niewystarczające na powszechną nędzę emigranta.

Troska Samorządu o ulżenie doli bezrobotnym.

Konferencja delegatów robotniczych z przedstawicielami władz i Samorządu.

W piątek 18 b.m. odbyło się w Magistracie posiedzenie w sprawie dalszego prowadzenia miejskich robót inwestycyjnych celem zatrudnienia bezrobotnych. Komisja, w której

wzięli udział

p.p.: Vice-Wojewoda Karasiński, Kierownik P. U. P. P. Pigłowski, ławnik Magistratu inż. Rybołowicz oraz przedstawiciele Związków robotników, przewodniczył p. Prezydent Szymański. Przedstawiciele związków robotniczych zgłosili

swoje dżydeydey

nad którymi rozwinęła się ożywiona dyskusja. Pierwszym punktem dyskusji była sprawa zatrudnienia w ciągu całego lata największej ilości bezrobotnych niewykwalifikowanych, a przynajmniej ustalonych w P. U. P. P. w liczbie

1526 bezrobotnych

zarejestrowanych przed 1.VI b.r., którzy nie pobierają zasiłku z Funduszu Bezrobocia, oraz sposób zdobycia kredytów na zatrudnienie tych bezrobotnych w partjach po 500 ludzi dziennie, czego żądali przedstawiciele robotników.

Prezydent miasta p. Szymański zastrzegł się w imieniu Magistratu, iż

miasto nie jest w stanie

ponosić z tego tytułu jakichkolwiek ciężarów, t. zn. prowadzić

roboty w zakresie sum bardzo skrojonego budżetu na 1926 r., ponieważ już w pierwszym półroczu okazał się, wskutek zubożenia płatników, tak przerażający niedobór budżetowy,

że zaprzestanie trzeba będzie może nawet najkonieczniejszych robót w zakresie własnym. Zwłaszcza bezrobocie i możliwość dania pracy bezrobotnym przy miejskich robotach inwestycyjnych, o ile one wychodzą poza ramy celowej i koniecznej gospodarki miasta, mogą być prowadzone

przy pomocy kredytów państwowych.

udzielanych miasto w formie pożyczek. I pożyczki na ten cel są wielkim ciężarem dla miasta, jednakże w interesie Państwa bezrobotnych, cierpiących nędzę konieczną tę spełnić należy. Zatrudnienie wymaganej przez związki liczby bezrobotnych t. j. 500 robotników dziennie, będzie

możliwe wówczas

o ile miasto uzyska 100 tysięcy zł. pożyczki poza normalnymi ratami przyznawanymi przez Min. Rob. Publ. co miesiąc w kwotach przynajmniej dotychczasowych t. j. po 75.000 zł.

Ażby w tajemniczych zainteresowane związki robotnicze w

sposoby zdobywania pożyczek na cele walki z bezrobociem, p. Prezydent Szymański uda się z delegatami robotników

do Warszawy

I z nimi wspólnie będzie o pożyczki zabiegać. Nie jest to bowiem rzecz tak łatwa.

Uzyskanie ewentualnie 100 tys. zł. pożyczki zostałyby przeznaczone na roboty w parku 3-go Maja i Zwierzyńcu.

O ile pożyczka nie będzie uzyskana, to roboty, może już w przeciągu najbliższych paru tygodni, będą przerwane.

W nadziei, że

pożyczkę się uzyska.

od poniedziałku t. j. od jutra będzie zaangażowanych jeszcze na ten tydzień po 200 robotników. Zarejestrowani jednakże po 1-szym czerwcu b.r., których jest 470 nie uzyskują pracy przy miejskich robotach, lecz tam, gdzie im wskaże P. U. P. P.

W poniedziałek przedłoży p. inż. Rybołowicz dokładny

plan robót w parku

i w Zwierzyńcu wraz z kosztorysem, na mocy czego zostanie opracowany memoriał celem uzyskania wspomnianej wyżej pożyczki.

Drugą sprawą, na którą przedstawiciele robotników kładli nacisk, to było ściśle

przestrzeżenie 8-godzinnego dnia pracy.

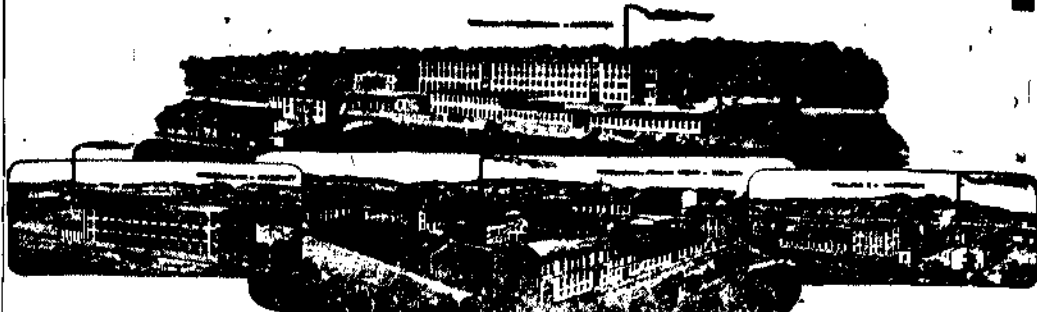
ażby zarobki mogły być mniej więcej prawidłowo rozłożone pomiędzy chcących pracować. P. Vice-Wojewoda Karasiński przyrzekł w tym kierunku swoją interwencję. Inspektorat pracy również tą sprawą żywo się interesuje.

Poza tem załatwiono kilka mniej ważnych spraw natury formalnej.

GUSTAW MOLENDĄ I Syn

FABRYKI SUKNA I WYROBÓW KAMGARNOWYCH

w Białymstoku (Śląsk Cieszyński) rok założenia 1888.



(Ogólny widok fabryki)

SKŁAD FABRYCZNY

na Województwo Białostockie

w Białymstoku, przy ul. Sienkiewicza, Nr. 16. Tel. 4-11.

podaje niniejszym do ogólnej wiadomości, że chcąc uprzystępnić szerokiemu ogółowi Urzędników Państwowych nabywanie różnych wyrobów sukniennych w najlepszych gatunkach na bardzo dogodnych warunkach, spłaty ratami, po cenach fabrycznych, zawarł w tym celu ze Stowarzyszeniami Pracowników niżej wymienionych Urzędów, specjalne umowy:

Urząd Województwa

Kuratorjum

Izba Skarbowa

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych

Urząd Skarbowy Akcyz i Monopol. Państw.

Kasa Skarbowa

Urząd Starostwa

Komenda Policji Państw. pow. Białostockiego

Wydział Sejmiku Powiatowego

Sąd Okręgowy

Zrzeszenie Sędziów i Prokuratorów

Prac. Banku Polskiego

Gospodarstwa Krajowego

Urząd Poczt, Telegrafu i Telefonu

Związek Urzędników Kolejowych

Ogniisko Kolejowe Lapy (warsztaty główne)